

## O zapożyczeniach w polszczyźnie i polonizmach w innych językach

Cześć! Z tej strony Magda z mypoliscourse.com. To jest podcast o Polsce, o Polakach i języku polskim. W pierwszych czterech odcinkach mojego podcastu opowiadałam Wam więcej o Polsce i polskiej kulturze. Poczułam, że tym razem przyszedł czas na język. Opowiem Wam dzisiaj o słowach, które język polski pożyzył z innych języków, czyli o tzw. **zapożyczeniach**. Przeanalizuję również z Wami wyrazy, które **przedostały się** z języka polskiego do innych języków. Mam nadzieję, że będzie to dla Was ciekawa podróż, w której przyjrzymy się trochę historii oraz **przenikaniu się** kultur i języków.

Prawie wszystkie języki europejskie pochodzą z jednej rodziny – praindoeuropejskiej, co oznacza, że **wbrew pozorom** języki używane w Europie **mają ze sobą dużo wspólnego**. Jeśli chodzi o budowę, to językowi polskiemu bliżej jest do języka angielskiego czy hiszpańskiego niż do języka tureckiego lub chińskiego. Jednak, w przypadku słownictwa, czyli słów nie obserwujemy już takiej zależności. Zapożyczenia w językach to nie efekt tego, że należą one do tej samej rodziny językowej, czyli np. do rodziny praindoeuropejskiej, ale raczej efekt tego, że w przeszłości poszczególne nacje/narody/grupy etniczne miały kontakt z innymi.

OK, ale dość już tej teorii. Postaram się teraz opowiedzieć Wam trochę o historii i o tym, jakie kontakty w przeszłości mieli Polacy z innymi narodami i jak to wpłynęło na język polski.

Pierwsze zapożyczenia w języku polskim pochodzą z języka czeskiego. Takie wyrazy nazywamy *bohemizmami*. Kiedy pierwszy władca Polski, Mieszko I ożenił się z Dobrawą – czeską księżniczką – i przyjął chrześcijaństwo, do języka polskiego **przeniknęły** słowa związane z nową religią. Co ciekawe, Czesi przyjęli chrześcijaństwo ponad 130 lat wcześniej niż Polacy i większość wyrazów związanych z tą religią wzięli z łaciny oraz języka staro-cerkiewno-słowiańskiego. Ironiczne jest to, że obecnie większość Czechów deklaruje się jako ateści, a to właśnie od nich nauczyliśmy się słów takich jak: *błogosławić* (ang. *to bless*), *anioł* (ang. *angel*), *ewangelia* (ang. *Gospel*), *apostoł* (ang. *apostle*), *diabeł* (ang. *devil*), *pacierz* (czyli *modlitwa*, ang. *prayer*).<sup>1</sup> Ciekawa jest też etymologia słowa *kościół*, które pochodzi od czeskiego *kostel*, który z kolei **wywodzi się** od łacińskiego *castellum*, czyli twierdza/forteca (ang. *fortress*). Jeśli mówicie po angielsku i popatrzycie na to łacińskie słowo *castellum* na pewno rozpoznacie w nim angielskie słowo *castle*. Z tej analizy wynika więc, że polski *kościół* i angielski *castle* pochodzą od tego samego słowa. Ciekawe, prawda? Dla mnie to bardzo interesujące.

Język czeski był w Polsce bardzo popularny w średniowieczu. Był to język intelektualistów, więc każdy, kto chciał obracać się w wyższych kręgach społecznych musiał znać język czeski. Moda ta nasiliła się jeszcze bardziej w XVI wieku. Dlatego też, językowi czeskiemu zawdzięczamy również m.in. twarde spółgłoski w wyrazach, które wcześniej miały miękkie spółgłoski, np. *serce* (pierwotnie było to *sierce*), *wesele* (dawniej *wiesiele*), *jedyny* (dawniej *jedziny*).

---

<sup>1</sup> <https://polszczyzna.pl/zapozyczenia-w-jezyku-polskim/>

Dodatkowo, z języka czeskiego wzięliśmy wiele słów, które zawierają sylabę -ra albo -ła, np. *brama, straż* czy *błagać*.

Jak wspomniałam wcześniej, część wyrazów związanych z religią chrześcijańską przejęliśmy z pomocą Czechów pośrednio z łaciny. Z łaciny wywodzi się wiele słów związanych z edukacją czy prawem. Podobnie było z zapożyczeniami w wielu innych językach europejskich, więc słowa typu: *szkoła, data, rejestr, dokument, edukacja, korupcja* czy *reformować* są do siebie podobne w wielu językach. Tutaj, jeszcze warto wspomnieć o jednej bardzo ciekawej zasadzie, która może Wam się przydać w nauce języka polskiego. Wiele wyrazów zapożyczonych z łaciny ma w języku polskim charakterystyczną końcówkę – *cja*, a w języku angielskim końcówkę – *tion*. Bardzo łatwo więc automatycznie przetłumaczyć część wyrazów z angielskiego na polski i z polskiego na angielski, np. *station* – *stacja*, *education* – *edukacja*, *ambition* – *ambicja*, *presentation* – *prezentacja*. Mam nadzieję, że rozumiecie tę zasadę. Nie działa ona w 100%, bo po pierwsze, nie ma w polszczyźnie np. słowa *eksplanacja* (ang. *explanation*), więc nie wszystkie słowa możemy przetłumaczyć w ten sposób. Po drugie, część słów używana jest w innym kontekście niż w języku angielskim, np. *obligacja* to nie obowiązek, a tylko *obligacja skarbowa*, czyli po angielsku *government bond*.

Mówiąc o zapożyczeniach nie można również zapomnieć o innych polskich sąsiadach, a mianowicie o Niemcach i ich języku niemieckim. Kontakty z narodem niemieckim **nasiliły się** w czasach średniowiecza, kiedy to na ziemiach polskich, w miastach takich jak: Malbork, Toruń czy Gdańsk przebywali m.in. Krzyżacy, czyli niemiecki zakon. W średniowieczu również wiele nowych miast w Polsce zakładano na wzór niemieckich grodów (*gród* to nazwa oznaczająca dawniej miasto). Dlatego też językowi niemieckiemu zawdzięczamy między innymi słowa związane z miastami, pracami budowlanymi oraz zawodami, np. *burmistrz, ratusz, browar, murarz, rachunek, rynek*. Podsumowując, język niemiecki, w przeciwieństwie do języka czeskiego i łaciny nigdy nie był językiem kultury, a raczej językiem rzemieślniczym związanym z pracą i produkcją.

Wiemy już jakie wyrazy język polski zapożyczył w średniowieczu. Kolejnym etapem historii był oczywiście renesans, a wraz z nim – praktycznie w całej Europie – wpływy włoskie. Słowa związane z bankowością, kulinariami, sztuką oraz z życiem arystokracji na stałe weszły do języka polskiego, jak również do wielu innych języków, np. *bank, bankiet, fontanna, kredyt, pałac, sałata, szpada, szpinak*. Zapewne, ponownie możecie zauważyć podobieństwo tych słów do wyrazów w innych językach.

Kolejnym językiem elit po języku czeskim, łacinie i języku włoskim był język francuski, który w Polsce był szczególnie popularny w XVIII wieku. W tamtym czasie język polski był pełen francuskich makaronizmów. Makaronizmy to takie słowa zapożyczone z innego języka, które wplątamy w polskie zdanie, np. *Chyba właśnie miałam déjà vu. Już kiedyś o tym rozmawialiśmy, prawda?* albo *Na imprezach u Marysi panuje jakiś taki specyficzny bon-ton. Zawsze się boję, że zrobię coś głupiego*.

Skąd w Polsce wzięła się moda na język francuski? Wszystko zaczęło się już wiek wcześniej, czyli w XVII wieku, kiedy to Francuzka Ludwika Maria Gonzaga została żoną polskiego króla Władysława IV, a po jego śmierci, nota bene, żoną jego brata i jednocześnie kolejnego króla

Polski – Jana Kazimierza. Taka przechodnia żona ☺ Przechodnia? Rozumiecie, to znaczy, że przeszła od jednego mężczyzny do drugiego. Ale do rzeczy....Ludwika sprowadziła na ziemie polskie duchownych i uczonych z Francji. Również żona króla Jana III Sobieskiego była Francuzką i **zaszczepiła** w Polakach miłość do francuskiej kultury i sztuki. Kolejne 200 lat Polska i Francja były ze sobą mocno związane, głównie dzięki Napoleonowi, wojnom napoleońskim i Księstwu Warszawskiemu. Nie będę jednak wchodzić tutaj szczegółowo w historię, bo ważniejsze są dzisiaj zapożyczenia. Jakie więc słowa Polacy **przyswoili sobie** z języka francuskiego? Przykładów jest wiele, więc wybrałam tylko kilka najciekawszych. Po pierwsze mamy mnóstwo francuskich słów związanych z modą i urodą: *perfumy, biżuteria, krem, makijaż, kostium, fryzjer*. Ponadto, meble i rzeczy, które możemy znaleźć w domu: *fotel, żaluzja, portret, żyrandol, apartament*. Są też oczywiście zapożyczenia związane z kuchnią: *bulion, bagietka, gofry, szampan, deser, koniak, menu* oraz z życiem towarzyskim: *bal, bukiet, randka*. Podobno zapożyczeń z języka francuskiego jest w polszczyźnie prawie 6000 i jest ich o wiele więcej niż germanizmów czy anglicyzmów.<sup>2</sup>

A propos anglicyzmów – jak możecie się domyślić, era zapożyczeń z języka angielskiego zaczęła się stosunkowo niedawno, bo po II wojnie światowej. Słowa związane z technologią, Internetem, biznesem i nowymi trendami są w polszczyźnie już normalnością: wszyscy nosimy *dżinsy*, mamy *smartphony*, piszemy *maile*, jemy *hot-dogi z keczupem* i oglądamy amerykańskie *sitcomy* jedząc *chipsy* na kanapie. Taki świat! Te słowa **nie rażą** aż tak bardzo, ale to, jakich słów używają niektórzy ludzie np. w korporacjach jest naprawdę straszne. Kiedy szukałam informacji o zapożyczeniach do tego odcinka podcastu, znalazłam coś przerażającego – książkę na temat języka korporacji, a w niej.....Taki oto tekst:



OBRAZ 3. . . . .

Grafika ze strony w serwisie Facebook pt. „Korposzczur plakat, jak czelendźował”<sup>32</sup>.

<sup>2</sup> <https://pracadlatlumaczy.pl/najpopularniejsze-zapozyczenia-z-francuskiego/>

<sup>3</sup> Cierpich, A. (2019) *Zapozyczenia angielskie w mowie korporacyjnej*. Kraków: Wydawnictwo Naukowe Akademii Ignatianum w Krakowie  
[https://wydawnictwo.ignatianum.edu.pl/sites/wydawnictwo/files/publikacje\\_pdf/zapozyczenia-druk-online.pdf](https://wydawnictwo.ignatianum.edu.pl/sites/wydawnictwo/files/publikacje_pdf/zapozyczenia-druk-online.pdf)

Jeśli to Was jeszcze nie przeraziło, to musicie zobaczyć, jak to jest napisane. Zachęcam do pobrania transkrypcji do tego odcinka (link znajdziecie w opisie do podcastu). Tam znajdziecie ten tekst.

Ten podcast robi się naprawdę długi, a nie chcę, żeby był za długi, więc celowo pominię już zapożyczenia z innych języków. Może będzie na to jeszcze kiedyś czas.

Na koniec powiem Wam jeszcze o kilku zapożyczeniach, które inne języki wzięły z języka polskiego. Postanowiłam Wam o tym opowiedzieć, bo wydaje mi się to równie interesujące jak zapożyczania, o którym wspomniałam wcześniej. Na świecie popularne są głównie dwa słowa z języka polskiego związane z kulinarami: *wódka* i *pierogi*. No może jeszcze należałoby dodać słowo *kielbasa* albo *bigos*. To jednak nie wszystko. Czy wiecie, że polskie słowo *ogórek* przeniknęło do języka niemieckiego w postaci niem. *Gurke*, a następnie do języka angielskiego *gherkins* na określenie ogórków kiszonych. Niemcy zapożyczyli od Polaków również nazwę twarogu – po niemiecku *Quark*, a od niemieckiego *Quark* pochodzi nazwa jednego z elementarnych składników materii, czyli *kwark* (ang. *quark*). Upraszczając tę historię można powiedzieć, że nazwa słynnych w fizyce *kwarków* pochodzi od polskiego twarogu – tak przynajmniej twierdzi Wikipedia<sup>4</sup> :P Z innych ciekawych zapożyczeń warto wspomnieć o polskim słowie *granica*, które przeniknęło do wielu języków germańskich, np. do niemieckiego, norweskiego, szwedzkiego, duńskiego oraz niderlandzkiego. Z pomocą tego ostatniego wyraz ten dotarł nawet do krajów Afryki w postaci słowa *Grens*.

W języku angielskim, oprócz powyższych przykładów, mamy jeszcze trzy ciekawe polskie zapożyczenia: po pierwsze Anglicy przejęli słowo *Czech* na określenie południowych sąsiadów Polski, po drugie słowo *horde* od polskiego wyrazu *horda*, a po trzecie słowo *spruce* (pol. *świerk*). Etymologia tego ostatniego wyrazu jest niezwykle interesująca. *Spruce* nie pochodzi bowiem od słowa *świerk*, jak mogłoby się wydawać, a od frazy „z Prus”. W dawnych czasach, a dokładnie w XV w. kwitł handel polskim drewnem. W tamtym okresie Prusy Królewskie były regionem Polski i to właśnie stamtąd eksportowano polskie świerki do Anglii, gdzie następnie używano ich do budowy statków. Anglicy często musieli słyszeć, że drewno pochodzi „z Prus” i tym samym ten rodzaj drzewa nazwali *spruce*.<sup>5</sup>

Ponadto, są teorie na temat tego, że słowo ang. *schmuck* może pochodzić od polskiego słowa *smok*, a słowo ang. *nudge* od polskiego *nudzić się*, ale tutaj językoznawcy nie są aż tak zgodni, więc nie chcę twierdzić, że to na pewno polskie zapożyczenia. Jeśli jesteście zainteresowani tym tematem i chcielibyście poznać jeszcze kilka innych teorii na temat polskich zapożyczeń w języku angielskim, to znalazłam na ten temat ciekawy artykuł po angielsku – link znajdziecie w transkrypcji do tego odcinka.<sup>6</sup>

---

<sup>4</sup> <https://pl.wikipedia.org/wiki/Kwark>

<sup>5</sup> <https://przepladdziennikarski.pl/z-prus-spruce/>

<sup>6</sup> Link, o którym wspominam jest tutaj: <https://culture.pl/en/article/the-story-behind-words-like-horde-gherkin-schmuck-and-quarks>

To już wszystko na dzisiaj. Mam nadzieję, że temat był dla Was równie fascynujący jak dla mnie. Na koniec lista najtrudniejszych słów z odcinka wraz z definicjami:

1. Zapożyczenia – słowa/wyrazy pożyczone z innych języków
2. Przedostać się (dokonany) – przedostawać się (niedokonany) – dojść / dotrzeć gdzieś, często sugeruje trudność, np. *Drzwi były zablokowane. Musiałem wejść przez okno. Po 15 minutach w końcu udało mi się przedostać do środka.*
3. Przenikać się (niedokonany) – przeniknąć się (dokonany) – mieć wpływ jeden na drugiego, np. *W muzyce r&b przenikają się dwa nurty muzyczne -jazz i blues albo Dzięki globalizacji, kultury przenikają się szybciej niż kiedyś.*
4. Wbrew pozorom, czyli inaczej niż to, co myśleliśmy na początku, przeciwnie do tego, jak coś wygląda, np. *Wbrew pozorom życie gwiazdy filmowej nie jest takie wspaniałe albo Wbrew pozorom, to pudełko nie jest takie ciężkie. Jest duże, ale bardzo lekkie.*
5. Mieć ze sobą dużo wspólnego – być podobnym do siebie, mieć dużo podobnych cech, lubić podobne rzeczy, np. *Ania i Tomek się nie lubią, ale wbrew pozorom, mają ze sobą dużo wspólnego. Oboje lubią sport i są bardzo zdeterminowani.*
6. Wywodzić się – pochodzić skądś, mieć źródło w czymś, np. *Wiele gatunków literackich z epoki renesansu wywodzi się z antyku. lub Wywodziła się z bardzo bogatej rodziny – jej ojciec był bogatym kupcem, a jej matka arystokratką.*
7. Nasilić się (dokonany) – nasilać się (niedokonany), czyli zintensyfikować, stać się bardziej intensywnym, np. *W ostatnich latach na świecie nasiliły się zachowania ksenofobiczne.*
8. Zaszczepić (dokonany) – zaszczepiać (niedokonany) – to słowo używane jest najczęściej metaforycznie i oznacza rozwinąć w kimś jakieś cechy lub zainteresowania, dać komuś początek jakiejś pasji, np. *Mój ojciec zaszczepił we mnie pasję do piłki nożnej lub Mój nauczyciel biologii zaczął we mnie miłość do nauki.*
9. Przyswoić sobie (dokonany) – przyswajać sobie (niedokonany), czyli a. nauczyć się czegoś b. wziąć coś od kogoś, np. poglądy, opinię, elementy kultury, słowa i uznać, że są nasze, np. *Polacy przyswoili sobie dużo francuskich słów lub Chociaż Li urodziła się w Wietnamie, to od kiedy przeprowadziła się do Polski, szybko przyswoiła sobie polską kulturę.*
10. Razić (niedokonany) – porazić (dokonany) – mówimy tak, kiedy słońce lub inne intensywne światło świeci nam mocno w oczy; metaforycznie używamy tego czasownika, żeby powiedzieć, że coś nam się nie podoba, bo jest niepoprawne, brzydkie, zbyt intensywne, nieetyczne itd. *Razi mnie, kiedy rodzice przeklinają w obecności dzieci albo Jej agresywna reakcja mnie poraziła.*

Dziękuję za wysłuchanie tego podcastu. Do usłyszenia niedługo! Cześć!